

Kosmos w operze

Lamaila, reż. Maciej Pawłowski, Teatr Wielki w Łodzi



PIOTR OLKUSZ

Pracownik Instytutu Kultury Współczesnej UŁ, redaktor miesięcznika „Dialog”.

A
A
A



Lamaila to przepiękny spektakl dla dzieci, pokazujący moc teatralnej techniki. Gdy tak dużo mówimy o pedagogice teatru i gdy tak często zwracamy uwagę na konieczność tworzenia teatralnego repertuaru z myślą o najmłodszych, Łódzki Wielki przypomina, że pierwsze zachwyty operą rodzą się najczęściej wraz z pełnym onieśmielenia pytaniem: jak to działa?

Z pytaniem, którego z wiekiem zaczynamy się sami przed sobą wstydzić, choć przecież zadajemy je sobie w operze bardzo często – również wówczas, gdy w przerwie spektaklu odruchowo zaglądamy do kanału

orkiestrowego, a wśród instrumentów i pulpitów odnajdujemy przede wszystkim naszą dziecięcą ciekawość.

Lamaila działa rozmachem – potężnym rozmiarem symfonicznego brzmienia, mnogością technik tańca, bogactwem kostiumów, pomysłowością oświetlenia. Pokazuje, jak różnorodny może być teatr, umiając jednocześnie uniknąć pułapki kiczowatego nadmiaru. I ze zderzenia rzemiosł typowych dla klasycznego teatru operowego z musicalem, współcześniejszym tańcem i akrobatyką rodzi się widowisko zaskakująco szlachetne, pokazujące bardzo precyzyjnie różne estetyczne hierarchie. Dobrze, że ten spektakl znalazł się w repertuarze Wielkiego – to wspaniałe wprowadzenie do różnorodności sztuki.

Fabulę najlepiej streściłaby pieśń z *Harnasiów*: „Jo za wodom, Ty za wodom. Jakze jo ci gymby podom”. Lamaila, księżniczka dnia, kocha się z wzajemnością w Namadilu, księciu nocy – problem w tym, że jak jedno czuwa, to drugie śpi, a w znalezieniu rozwiązania dodatkowo przeszkadza wiedźma Sawora, rozkochana w Namadilu. Nie obędzie się bez czarodziejskiego płynu, walki, heroizmu i wrzuseń. I oczywiście pomocy innych. Historia nie jest zatem jakoś szczególnie skomplikowana, a nagromadzenie na scenie postaci z różnych kosmicznych plemion i gatunków jest głównie pretekstem do zabawy kolejnymi strojami, bo wyobraźnia ich projektantki, Anny Chadał, wydaje się nie mieć granic. I jeśli często taka estetyka nadmiaru bywa irytująca, to tym razem wydaje się doskonale uzasadniona. Oglądamy widowisko w stylistyce *nouveau cirque*, łączące pod wspólnym mianownikiem rzemiosła te techniki, które znamy z teatru i te, które historycznie miały swoje schronienie na okrągłej arenie i pod namiotem. Ten kontrast klasycznej konwencji i czystej rozrywki nadaje *Lamaili* charakteru.

Na tej rywalizacji wygrywa i zespół Wielkiego, i wykonawcy pojawiający się na tej scenie gościnnie: nie tylko ci zawodowo związani z akrobatyką, ale także młodzi uczestnicy warsztatów, tańczący na scenie według odmiennych choreografii, które nawet nie próbują nawiązywać do stylistyki, jaką znamy na co dzień z tej sceny. Patrzyłem na przedstawienie i myślałem, że trudno o lepszą lekcję teatralną, pokazującą, po co wykształcił się klasyczny taniec baletowy i czym różni się od innych sposobów tańczenia – bardziej spontanicznych, mniej formalnych. Choć bowiem uwodziła żywiołowość gościnnych tancerzy niezawodowych, to przecież jednocześnie widać było odmienność tańca solistów i zespołu Teatru Wielkiego. Wierzę, że ta odmienność budziła ciekawość na tyle silną, że młodzi widzowie będą chcieli do tego teatru wrócić – może także na bardziej klasyczne przedstawienie.

Nieco mniej przekonało mnie włączenie do spektaklu musicalowych piosenek – są jak przerywniki w akcji i estetyce. Może młodzi widzowie potrzebują takiej odmiany, może potrzebują podsumowań i zapowiedzi scenicznych wydarzeń. Nie zmienia to faktu, że wraz z pojawieniem się na scenie śpiewającego duetu (Kai Mianowanej i Martina Fitcha), widowisko na chwilę zamiera, a braku teatralnych wrażeń nie rekompensuje wysoki poziom decybeli w głośnikach.

I choć spektakl działa bardziej nagromadzeniem efektów niż detalem, to i tak w pamięci pozostają partie tańczone przez Minori Nakayamę (Lamaila), Laurę Korolczuk (Sawora), a nade wszystko Nazara Botsiyego (Namadil).

26-04-2017

GALERIA ZDJĘĆ

LAMAILA, REŻ. MACIEJ PAWŁOWSKI, TEATR WIELKI W ŁODZI



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Wielki w Łodzi
Maciej Pawłowski
Lamaila
libretto: Liwia Pawłowska
kierownictwo muzyczne: Tadeusz Płatek
reżyseria: Maciej Pawłowski
choreografia: Andrzej Morawiec
teksty piosenek: Anna Nowak-Otto
instrumentacja: Bogdan i Maciej Pawłowsky
scenografia: Grzegorz Policiński
kostiumy: Anna Chadał
reżyseria światła: Tomasz Filipiak
obsada: Uczestnicy programu edukacyjnego LAMAILA, soliści, koryfeje, Zespół Baletowy i Orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi
premiera: 25.03.2016

TAGI: Maciej Pawłowski, Liwia Pawłowska, Łódź, Teatr Wielki w Łodzi,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:
jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (1)



AGNIESZKA | 2017-05-06 23:27:24

Cytuj

Byłam z córkami, obie zachwycona, ja także. Śliczna opowieść dla dzieci. Polecam

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Wielki w Łodzi

PRZECZYTAJ TEŻ



Krzysztof Mroziewicz
Różewicz. Pan Tadeusz



Piotr Olkusz
Bez żartów



Piotr Olkusz
Mogę, możesz, może



Piotr Olkusz
No właśnie śmiesz



Piotr Olkusz
Bulwarówka w Jaraczu



Piotr Olkusz
Chaszcze nie ogród

BĄDŹ NABIEŻĄCO

